

Nr. 128

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z odb. list. 4.20 gr  
Odb. do dom. 18 gr

Z przes. poczt.  
Mies. z odb. list. 5.25 gr  
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXX r.**  
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWIÓJ

**DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.**

Sroda dnia 11 maja 1927 r.

Dzisiaj premiera NAJAKTUALNIEJSZEGO filmu amerykańskiego ilustrującego wylw wezbranej rzeki

## Missisipi i Wesoly opryszek

Dramat z życia kopaczów amerykańskich na tle walki z żywiołem w wykonaniu — **L. Flynn'a** nieustraszonego boksera, linochoda, skroboty lotnika i tancerza w jednej osobie

Nad program **Pechowy sportsmen** 8 akt. bezustannego śmiechu, zabawy i humoru w wykonaniu **Bobby Rey'a** 1711-

Najgenialniejszego fabrykanta śmiechu humoru i zabawy beztroskiej — Początek o 6 ostrych punkt. o g. 10 m.



## Poufne obrady.

Bankierzy amerykańscy akceptują warunki polskie  
Wyjazd delegacji do Paryża nastąpi dziś rano

### Giełda zareagowała

WARSZAWA 10.5. (at)

W CZORAJ W DN. 9 B.M. ODBYŁA SIĘ W MINISTERSTWIE SKARBU KONFERENCJA W KTÓREJ WZIĘLI UDZIAŁ WICEPREMIER BARTEL MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH ORAZ MINISTER SKARBU. TREŚĆ NARAD TRZYMANA JEST W TAJEMNICY. NIETRUDNO SIĘ JEDNAK DOMYŚLEĆ, ŻE TEMATEM OBRAD BYŁA SPRAWA POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ.

JAK NAS INFORMUJĄ, RZĄD POLSKI OTRZYMAĆ MIAŁ OD KONSORCJUM BANKÓW AMERYKANSKICH DEPEZĘ WYRAŻAJĄCĄ ZGO-

DE NA POLSKIE WARUNKI. W TEN SPOSÓB SFINANSAWANIE ROKOWAN O POŻYCZKĘ NASTĄPIŁBY MOGŁO W DRUGIEJ POŁOWIE MAJA R. B.

NA WIADOMOŚĆ TĘ ZAREAGOWAŁA BARDZO WYRAŹNIE GIEŁDA DZISIEJSZA, PODNOŚĄC KURS WIĘKSZOŚCI AKCJI. CELEM SFINALIZOWANIA POŻYCZKI WYJEŻDŻAJĄ JUTRO RANO POCIĄGIEM DO PARYŻA NACZELNIK DEPARTAMENTU PIENIĘŻNEGO W MINISTERSTWIE SKARBU PAN BARAŃSKI ORAZ WICEPREZES BANKU POLSKIEGO DR. MŁYNARSKI.

## Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

1707

Dziś.

Dziś.

### Przed ślubem milczeć

Dramatyczna historia sprytniej kobiety.

W roli głównej królowa gry i mimiki

### Glorja Swanson

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 5 do 5 po pol. I m. 60 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. m. 80 gr, II m. 40, III m. 30 gr.

## Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dnia 10-16 maja 1927 r. wł.

Dla dorosłych 1-sza seria **Indyjski grobowiec**

Dla młodości **Czy Darwin ma rację**

Komedja w 7 aktach. 1705

W poczekalni radio-koncerty bezpłatne.

## Polska ma głos

Na międzynarodowej konferencji gospodarczej

### Wywody polskiego delegata o idei wolności handlu

Genewa 10.5. (pat)

Na wczorajszym posiedzeniu komisji handlowej Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej podsekretar stanu Ministerstwa Przemysłu i Handlu Doleżal, scharakteryzował warunki, w jakich możnaby zrealizować wysuwana dzisiaj idea wolności handlu. Zniesienie przeszkód w obrocie międzynarodowym jest do pomyślenia o tyle tylko, o ile jednocześnie byłyby wyrównane inne różnice i trudności istniejące dotychczas na międzynarodowym rynku gospodarczym. Zagadnienia obniżenia celi nie można traktować oddzielnie od sprawy wolności zarobkowania i swobodnego a równomier-

go rozmieszczania kapitałów. Kwestja zniesienia reglamentacji gospodarczej nie może być realizowana bez równoczesnego zapewnienia swobodnego obrotu artykułami rolniczymi, który ulega częstokroć ukrytej reglamentacji pod pretekstem przepi-... e sennaryjnych. Bez swobodnego obrotu produktami rolniczymi nie można zapewnić ludności rolniczej dobrobytu, niezbędnego do zwiększenia zdolności spożywczej narodów wyluznie lub przeważnie rolniczych. W końcu wiceminister Doleżal zapowiedział zgłoszenie przez delegację polską szeregu wniosków. w podkomisjach, celem dokładnego oświetlenia polskiego punktu widzenia.

## TIMOSZCZUK SKAZANY NA ŚMIERĆ ZA POWIETRZNĄ DEZERCJĘ Z ROSJI DO POLSKI

Moskwa 9.5.

Zakończyły się trzydniowe rozprawy sądowe przeciw pilotowi — mechanikowi Timoszczukowi, który wraz z lotnikiem Klimem w lutym br. wylądował sowieckim samolotem na terytorjum Polski, oddając się w ręce władz polskich. Jak wiadomo, Timoszczuk wrócił następnie do Rosji.

Sąd wydał wyrok śmierci z zamianą na 6 lat więzienia.

## WSPÓLPRACA 'ANGLO — FRANCUSKA' TRZEZY GŁOS ANGIELSKIEGO MEŻA STANU

London 10.5. (aw)

Na zgromadzeniu, zwołanem w Birmingham przez stowarzyszenie angielsko-francuskie, oświadczył min. Churchill, iż najściślejsza współpraca Anglii z Francją jest konieczna, bowiem walka nie została jeszcze skończona. Dowodem istnienia trwałego niebezpieczeństwa niemieckiego są, wszechstronne demonstracje w Berlinie, oraz w poszczególnych miejscowościach Prus.

## 50-letnią rocznicę odzyskania niepodległości święciła uroczystie Rumunja.

Bukareszt 10.5. (pat)

W dniu dzisiejszym Rumunja obchodzi 50-letnią rocznicę odzyskania niepodległości. Po nabo-

żeństwie odbyły się posiedzenia nadzwyczajne parlamentu. Prezes rady ministrów Averescu odczytał orędzie królewskie, przypomniał następnie pełne

chwale etapy dziejów narodu rumuńskiego w okresie 50 lat. wyliczył ważniejsze wypadki historyczne, poczem złożył hołd działalności króla Ferdynanda.

Przewodniczący izby deputowanych i senatu dziękowali zebrany za wyrażone jednomyślnie uczucia narodowe i za wierność dynastji. Wieczorem odbyła się wspaniała uroczystość w teatrze narodowym.

# Ochrona pogranicza.

## Straż celna czy wojskowy Korpus Ochrony?

Łódź 10 maja.

Od kilku już tygodni trwają w rządzie rozmyślenia, co do obsady naszej granicy zachodniej. W miejsce dotychczasowej straży granicznej projektuje rząd sformowanie wojskowych oddziałów Korpusu Ochrony Pogranicza, wzorem granicy wschodniej, gdzie w K.O.P., już od dłuższego czasu pełnią służbę czuwania wojskowe oddziały. Projekt ten zrodził się prawdopodobnie z rozważań wojsko-strategicznych i posiada za sobą wiele uzasadnionych argumentów.

Ostatnie doświadczenia wojenne wskazują na niedostateczne ujemne strony straży celnej. Zadanie jej zredukowało się do czysto technicznej strony kontroli akcyzowej, ekonomicznej a drugie, również poważne zadanie granicznej straży: osłona pasa granicznego na wypadek mobilizacji nieprzyjaciela i jego ataku — zeszło w zupełności na plan uboczny.

Ochrona pogranicza pod względem gospodarczym na wschodzie nie wykazała dotąd żadnych skomplikowanych trudności, ponieważ jest ochroną prawie, że czysto militarną przy oziębłych na ogół stosunkach przemysłowo-handlowych z Sowietami. Na granicy niemieckiej stokrotnie niebezpieczniej jest od wschodu ze względu na wysoko stojącą niemiecką technikę wojenną o ile straż celna wywiązywała się dotąd ze służby kontrolnej, bez zarzutu, o tyle nie dorosła do jakiegokolwiek czynności militarnej. A ochrona na granicy powinna być pierwszą, najdalej wysuniętą w stronę wrogiego ataku skuteczną zaporą, skupiającą na sobie w pierwszych chwilach akcję nieprzyjacielską.

O konieczności wojskowego pogotowia na pograniczu niemieckim, zwłaszcza dziś, kiedy szowinizm nacjonalny Niemiec całkiem jawnie wygraża się „rewizją” granic zachodnich, nie ma co wiele pisać. Na niemieckie sąsiedzkie wizyty czy wcześniej czy później, musimy być z góry przygotowani. Przy obecnym stanie rzeczy przy przekroczeniu nieprzyjaciela poza słupy graniczne choćby mały, lecz moralnie ważki moment pierwszych porażek Polski, jest dla Niemiec wcale łatwą rzeczą. Najsprawniej, wszechstronnie opracowane plany mobilizacji obronnej jak uczy praktyka, niejedno-krotnie zawodzą. Brak poważniejszej, lokalnej obrony wojskowej pogranicza jest poważnym niebezpieczeństwem dla kraju. Za nim zdołają przeciwstawić się nieprzyjacielskiej inwazji pobliskie garnizony, wróg ma wolne przejście przez granicę, większą swoją bodę działania po zniesieniu straży celnej i policji, ujmuje w rękę bez poważniejszych przeszkód inicjatywę akcji. Co więcej działa moralnie na nerwy, wszczynając zamieszanie w pierwszych chwilach organizowania polskiej obrony. Nie należy również zapominać o technice i zmechanizowaniu środków walki, które momentalnie zmiotą słabe nawpół cywilne jednostki polskiej straży celnej i w ciągu dwu, trzech godzin zdołają przesunąć

strefę działania o kilkadziesiąt kilometrów w głąb Państwa.

Obsadzenie granicy oddziałami ściśle wojskowymi byłoby zatem zupełnie racjonalnym rozwiązaniem sprawy ochrony militarnej. Natomiast obowiązki natury administracyjno-gospodarczej, kontrolnej, wymagające fachowości i praktyki wypróbowanego personelu, wykonywane przez wojsko — niewiadomo czy byłyby z korzyścią dla Państwa spełniane. Brak odpowiedniego w tym kierunku służby szkolenia, co głównie ze względu na dłuższą praktykę, spowodowaną ustawiczną zmianą roczników K.O.P. u pociągnie za sobą kulejące funkcjonowanie aparatu kontrolnego. Podniesienie się bezsprzecznie sprawność czysto wojskowego pogotowia, odpowiadającego za swe czyny przed kodeksem wojskowym, o wiele surowszym, niż paragrafy ustawodawstwa cywilnego, ale jak może odpowiadać za przewinienia spowodowane niezajomością służby komórek celnych oficer czy żołnierz powołany z wojska linowego na stróża przeciw kontrabandzie?

Szkolenie żołnierzy i w tym kierunku idąca się z celowością i głównym zadaniem służby wojskowej, ponadto wymaga pewnego czasu na teoretyczne i praktyczne opasowanie arkanów służby celnej, co znów pociągnęłoby za sobą przedłużenie czasu służby wojskowej wbrew dążeniom do zredukowania okresu służby w szeregach.

Wobec tych rozbieżności zadań służ-

by wojskowej i granicznej a zwłaszcza wobec propagandy niemieckiej, która niechytnie powita wprowadzenie K.O.P. u nad granicę jako polski ruch militarny, pozostała pośrednia droga do wyjścia. Jeżeli posiadamy pełniący solidnie od kilku już lat aparat straży celnej, nie należy uszczuplać szeregów armji i odrywać jej od jej zasadniczej pracy nad szkoleniem bojowym, lecz wykorzystać fachowość straży celnej systemem militaryzacji. Znaczny procent oficerów i szeregowych straży celnej to wysłużeni wojskowi. Utworzenie kursów wojskowych przy ośrodkach władz straży granicznej, zorganizowanie jej na sposób wojskowy, wyposażenie w nowoczesny sprzęt bojowy równorzędnie z armją regularną, wprowadzenie rygoru i odpowiedzialności wzorowanych na przepisach wojskowych zastąpi w zupełności wojskowe formacje w ochronie pogranicza.

Za utrzymaniem nadal zmodernizowanej straży celnej przemawia jeszcze jeden ważny fakt. Służbę celników pełnią jednostki starsze, przeważnie obciążone rodziną. Ich służba nie jest przymusową powinnością, przeciwnie jest dla nich posadą, daje im utrzymanie. Jeżeli wojsko wyruguje ich ze służby celnej, zwiększy się ogólne bezrobocie co również nie jest pożądanym w dobie wszelkich wysiłków rządu do redukcji klęski bezrobocia.

Zmilitaryzowanie straży celnej byłoby pośrednim środkiem wyjściowym A. E.

Ludzie „moralnej sanacji”.

## „Strzelec” przed sądami.

Nieporozumienia „Strzelców” z kodeksem karnym

We czwartek, 28 kwietnia na polecenie władz sądownych policja aresztowała w Bydgoszczy i odstawiła do więzienia radnego Laurentego Zacharjaszewicza, pod zarzutem uprawiania komunizmu i zdrady głównej. P. Zacharjaszewicz był twórcą i organizatorem „Strzelca” w Bydgoszczy i zarazem gorliwym wyznawcą i propagatorem kościoła „Narodowego”, czyli Hodurowskiego.

Aresztowanie to dało „Gazecie Bydgoskiej” asumpt do przypomnienia szeregu faktów o kryminalnej działalności „Strzelców” w Polsce Zachodniej.

„A więc w Inowrocławiu prezes rozwiązane-go „Strzelca” Wilhelm Gromczyk był karany trzymiesięcznym więzieniem, a obecnie siedzi od lutego w areszcie śledczym za sprzeniewierzenie (magistrat m. Inowrocławia zarzuca mu kradzież prądu elektrycznego za kilkadziesiąt tysięcy zł.) W tamże samym miesiącu siedział w areszcie śledczym komendant „Strzelca”, a równocześnie główny działacz i prezes miejscowej filii PPS. Konstanty Głowacki, jeden z prowodyrów krwawych rozruchów w Inowrocławiu w czerwcu 1926 roku. Referent zaś oświatowy inowrocławskiego „Strzelca” Plicheński, karany był za sprzeniewierzenie i ma obecnie podobną nową sprawę, a sekretarz Obłaja karany był za kradzież. Siedzieli poza tem w więzieniu i inni członkowie „Strzelca” w Inowrocławiu.

W Środzie wiceprezes i komendant „Strzelca” Gruntowny był trzy razy karany za awantury i pobicia; prezes Ciesielski kilkakrotnie karany za awantury; Józef Zalczyński kilka razy karany za awantury i pobicia, poza tem przesiedział za kradzież ciężką dwa lata w domu karnym. W Strzelcu — prezes „Strzelca” Stanisław Janecki karany za awantury; instruktor Gronowski rok więzienia za współorganizację awantur przeciwko policji i obywatelstwu w Strzelcu w końcu 1926 r. poza tem cztery razy karany za kradzież. W Koronowie —

komendant „Strzelca” Weisskirch karany za zbrodnie oszustwa i gwałtu publicznego; do „Strzelca” tamtejszego należy — nawiasowo powiedziawszy — także b. pruski komisarz obwodowy Ernst Benkling. W Szamotułach karani wszyscy członkowie zarządu „Strzelca” z wyjątkiem komendanta.

A z ostatnich już zupełnie tygodni przypomina nam, że organizator „Strzelca” w Gostyniu Ign. Wegner ukradł ubrania, obuwie i t.p. i strzelał do ścigającej go policji. W Świątciu komendant „Strzelca” Maczuga skazany został za udział w rozruchach na kilka miesięcy więzienia. To chyba dość sławne przykłady, zacytowane z gazet, które możemy pod ręką i znane nam z doniesień naszych korespondentów”.

Okazuje się jednak, że „Strzelec” w Gostyniu pobili rekord. „Gazeta Południowa” wychodząca w Ostrowie Wielkopolskim, pisze mianowicie, że z 55 osób, które wstąpiły w tam miesiącu do „Strzelca”, aż 15 jest karanych. O prezisie Wegnerze znalazł czytelnik wiadomość w podanym wyżej wyroku. Poza tem zaś, podaje „Gazeta Południowa”, karani byli następujący członkowie:

1) J. B. 20 zł za sfalszowanie dokumentu, 2) F. W. 800 mk. za kradzież łąną, 15 zł za uraz cielesny, 3) I. J. 2.000 mk. za odgrazanie, 4) J. T. 20 zł za opór, 5) J. S. 30 zł za wykroczenie przeciwko ustawie alkoholowej, 30 zł za uszkodzenie rzeczy, 6) J. G. 10 zł za zakłócenie spokoju nocnego, 7) J. K. 30 mk. za uszkodzenie rzeczy, 8) F. T. 5 zł za opilstwo, 10 zł za publiczne zgorzanie w stanie nietrzeźwym, 3 dni więzienia za kradzież, 9) L. W. 10 zł za pijaństwo, 2 miesiące więzienia za kradzież 600 marek za kradzież, 3 mies. więzienia za ciężką obrazę. W świetle tych reminiscencji szczególnie razi upór, z jakim władze rządowe gwałtem chcą narzucić społeczeństwu Pomorza i Wielkopolski „Strzelca” kosztem nieproporcjonalnie wielkich nakładów pieniędzy; własnego autorytetu,

# Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Warszawa 10 maja

## Kardynał Bournee u mar. Piłsudskiego

Kardynał angielski arcybiskup westminster-ski w Bournee, który onegdaj z powodu wyjazdu Marszałka Piłsudskiego do Sulejówka nie zastał go w Belwederze złożył wczoraj p. Marszałkowi Piłsudskiemu w godzinach popołudniowych wizytę. Marszałek Piłsudski rewizytował będzie kardynała.

Wicepremier Bartel dziś w godzinach popołudniowych rewizytował arcybiskupa Westminsteru kardynała Bournee, który wczoraj złożył mu wizytę w Prezydium Rady ministrów.

## Gen. Sosnkowski w Belwederze

Zapowiadana od kilku dni rozmowa między Marszałkiem Piłsudskim a generałem Sosnkowskim doszła wczoraj do skutku.

Generał Sosnkowski przybył do Belwederu o godz. 6,30 i został natychmiast przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego. Rozmowa trwała około półtorej godziny.

W kołach politycznych rozeszła się późnym wieczorem wiadomość, iż gen. Sosnkowski obejmie tuż w najbliższym czasie inspektorat armji.

## Eksport węgla polskiego

W eksporcie węgla polskiego przez nasze porty nastąpiło silne ożywienie. W m. kwietniu razem przeładowano 405,677, w tem w Gdańsku 328,884, w Gdyni 62,876 i w Tczewie 13,967 tonn. W marcu natomiast łącznie 381,426. Zaznaczyć należy, że eksport przez Gdynię w m. kwietniu osiągnął rekord ponieważ w miesiącu marcu załadowano tylko 49,914

Jak się dowiadujemy z konferencji kapitana portu Zalewskiego wraz z odnośnymi sferami dyrekcyj kolejowej w Gdańsku zdolność przepustowa kolei dowożących węgiel do portu gdyńskiego przy obecnym położeniu jest nie wyższa niż sto tysięcy tonn miesięcznie. Liczba ta może być powiększona dopiero z chwilą uruchomienia kolei Bydgoszcz - Gdynia, która niestety ma być wykończona dopiero z końcem 1929 roku.

## Nadużycia w Zyrardowie

Rada miasta Zyrardowa opracowała memoriał w sprawie gospodarki zakładów Zyrardowskich prowadzonych przez koncesjonariuszy francuskich. Memoriał stwierdza iż nadużycia popełniane przez to konsorcjum wychodzą na niekorzyść dla rządu polskiego. Jak się dowiadujemy memoriał ten będzie w krótkim czasie rozpatrywany przez rząd.

## Zamknięcie Targów Poznańskich

Nastąpiło zamknięcie 7-mych Międzynarodowych Targów Poznańskich. Z prowizorycznych obliczeń wynika, iż ostatnie targi miały rekordową frekwencję, bo zwiędziało je przeszło 200 tysięcy osób, w tem bardzo wielu kupców i przemysłowców zagranicznych. Tranzakcje przez cały czas Targów były bardzo ożywione.

## „OCHRONA REPUBLIKI”, O POBYT CESARZA W NIEM. ZECH.

Berlin 10 maja (pat)

Jak donosi „Vossische Zeitung”, gabinet wobec braku materiału, ma zamiar wnieść już teraz pod obrady sprawę przedłożenia ustawy o ochronie republiki. W sprawie tej istnieje jednak dotychczas poważna rozbieżność między stronnictwami rządowymi. Centrum wypowiedziało się dzisiaj za przedłużeniem ustawy bez zmiany na dalsze dwa lata. Natomiast niemiecko-narodowi chcą usunąć z ustawy Paragr. 23, mający zastrzeżenie wydalenia z Niemiec lub niedopuszczenia w granice Rzeszy cesarza i członków dynastji. Rokowania w tej sprawie muszą więc dalej toczyć się wewnątrz koalicji.

# Wycieczka dziennikarzy polskich przybyła do Pragi Czeskiej,

Witana owacyjnie przez poselstwo polskie i tłumy publiczności

Praga 10.5. (pat)

Wczoraj przed godziną 10 wieczór na dworzec Wilsona przybyła pociągiem z Berna wycieczka dziennikarzy polskich, których powitały owacyjne okrzyki tłumów zebranych na peronie i przed dworcem. W salonach recepcyjnych przybranych zielnią, oczekiwali polski charge d'affaires z członkami poselstwa i konsulatu, przedstawiciele władz, wyżsi urzędnicy M.S.Z., naczelnik wydziału prasowego Hajek, radca Hika oraz konsul Matoušek, reprezentanci generalizacji, syndykatu dziennikarzy, rady miejskiej, Sokola, Strzelca, organizacji społecznych, kulturalnych i społecznych oraz kołniji polskiej. Po odegraniu hymnów polskiego i

czechosłowackiego prezes syndykatu dziennikarzy senator Pichl w gorących słowach powitał wycieczkę, poczem wygłosił przemówienie powitalne przedstawiciel rady miejskiej, wice-prymator dr. Šutula oraz pułk. Mladek imieniem klubu czechosłowacko-polskiego i Akademickiego koła przyjaciół Polski. Za owacyjne przyjęcie serdecznie dziękował red. Wierzyński, wnosząc okrzyk za pomyślny rozkwit złotej Pragi. Wśród niemiłkających okrzyków „Na zdar” goście przeszli wzdłuż szpalerów sokolnic w narodowych strojach i sokolów do samochodów, które im udali się do hotelu Steinera na odpoczynek.

# Amoże ma rację?

Min. Miedziński przeciw inż. Pauly

Warszawa 10 maja (tel. wł.)

Inżynier Aleksander Pauly otrzymał z kancelarii VIII-go wydziału sądu okręgowego akt oskarżenia w sprawie zarzutów, postawionych p. ministrowi Poczty i telegrafów Bogusławowi Miedzińskiemu.

Jak wiadomo, inż. Pauly na wiecu abonentów telefonicznych oświadczył z publicznej trybuny, iż ma najgłębsze przeświadczenie iż lwia część korzyści, osiągniętych z podwyżek telefonicznych, minister Miedziń-

ski użyje na cele przedwyborcze „Wyzwolenia”.

Minister Miedziński wystąpił do sądu z wnioskiem o pociągnięcie inż. Pauly'ego do odpowiedzialności karnej za zniesławienie osoby urzędowej z art. 532 kod. karn.

Do sprawy powołano sześciu świadków p.p. ministra Miedzińskiego, dr. St. Mączyńskiego, H. Żywelskiego, St. Święckiego i J. Delinikajtisa.

# Dość tych ustępstw!

Bezczelne żądania Niemiec wyczerpały nareszcie cierpliwość aliantów.

Stanowisko Angli wobec rokowań o ewakuację Nadrenji

Berlin 10.5. (pat)

Stanowisko Angli wobec rokowań ewakuacyjnych przedstawia się w sposób następujący:

Warunki, na których mogłyby się oprzeć rokowania o ewakuację Nadrenji, są ze względu na częściowe tylko zastosowanie się Niemiec do przyjętych przez nie w traktatach locarneńskich zobowiązań, w najwyższym stopniu niekorzystne. Winę za ten stan rzeczy ponoszą przede wszystkim same Niemcy, żadną miarą zaś Anglja lub Francja.

Wystarczy przejrzeć listę żądań sojusznicych i obliczyć jak minimalną ich część Niemcy dotychczas wypełniły. Tendencje ugodowe niewątpliwie wzrosły w Niemczech, natomiast świadczenia niemieckie są pod względem

praktycznym bezwarunkowo niewystarczające. Dowodem tego jest stanowisko Niemiec w sprawie twierdz wschodnich, której załatwienie nie przedstawiało w swoim czasie dla rządu niemieckiego żadnych nadzwyczajnych trudności.

Anglja, wślad za nią Belgja zredukowały konyngent załogi okupacyjnej do minimum. W sprawach okupacyjnych Anglja nie posiada żadnego wpływu na postanowienia rządu francuskiego, któremu przysługuje prawo działania na podstawie własnych rozstrzygnięć. Wszelkie próby wpływania na Francję mogłyby odnieść skutek wręcz przeciwny, dla Niemiec niekorzystny.

# Polakożercze apetyty.

Pod płaszczykiem akcji antypolskiej Niemcy dążą do wzmocnienia obsady wojskowej w Prusach Wschodnich.

Królewiec 10.5. (aw)

Na odbytym tutaj zjeździe „Deutscher Ostmarken Vereinu” podkreślano konieczność zwalczania mniejszości polskiej w Niemczech, szczególnie na Pomorzu niemieckim i w Prusach Wschodnich. Radca szkolny ze Starogardu, dr. Neumann, wystąpił ze ściśle opracowanym programem, w którym wskazał, iż dla podtrzymania akcji antypolskiej koniecznym jest: ograniczenie wychodźstwa z Polski

do Niemiec, wywłaszczenie polskich obywateli ziemskich, rozręczenie opieki specjalnej nad Mazurami i Kaszubami, ograniczenie działalności polonofilskiej duchowieństwa katolickiego, akcja prasowa, propagująca ruch antypolski, wzmocnienie obsady wojskowej w Prusach Wschodnich, jako najbardziej narażonych na akcję zbrojną ze strony Polski, wreszcie — wyeliminowanie z terytorjum Rzeszy niemieckiej optantów polskich.

# Tajemnica Atlantyku.

## Wiadomość o dokonanym locie przez Atlantyk okazała się nieprawdziwą.

Skandal w Nowym Jorku. Oburzona publiczność paryska podpaliła stos gazet na Placu Opery  
Smierć w falach - czy zwycięstwo i sława?

Paryż 10 maja (tel. wł.)

Wczoraj po południu nadesłano z Nowego Jorku wiadomość o szczęśliwym wylądowaniu obu lotników francuskich w Porcie nowojorskim, a nawet szczegóły uroczystego ich powitania, które też dotarły do prasy wieczornej, zwłaszcza że doniesienia te potwierdziła półurzędowa agencja Havasa na podstawie oficjalnego zawiadomienia ze strony amerykańskiego dep. marynarki.

Wiadomość zdawała się być tak pewna, że między ambasadą amerykańską w Paryżu a francuskim min. spraw zagranic. wymieniono już nawet gratulacje.

Gdy wiadomości o przybyciu lotników zostały odwołane, rozczarowanie wśród publiczności było niesłychanie duże. Uważano to powszechnie za intrygę konkurencyjną.

Tłum rzucił się na sprzedawców gazet, demolując kioski z gazetami na placu Opery i w ulicach pobliskich. Na placu Opery publiczność, wychodząca z teatrów, ułożyła stos z gazet i podpaliła je.

Policja musiała wysłać kilka patroli celem ochrony redakcji.

Nowy Jork 10 maja (tel. wł.)

Ogłoszona tu wczoraj i przesłana do Europy wiadomość o wylądowaniu lotników francuskich Nungessera i Coli'ego, którzy podjęli lot przez Atlantyk, okazała się nieprawdziwa.

Nieporozumienie powstało stąd, że u wybrzeży wschodnich Ameryki dostrzeżono jakiś samolot, który wzięto za aparat francuski, a amerykański dep. marynarki niezwłocznie zawiadomił o tem nowojorski komitet, ukonstytuowany na przyjęcie śmiałych lotników francuskich.

Dopiero później okazało się, że był to samolot amerykański, lecący z Bostonu do Nowego Jorku. Dep. marynarki odwołał zaraz swoje pierwotne doniesienie, było jednakże już za późno, gdyż na powitanie rzekomych lotników francuskich wyruszyły już władze

wojskowe, municypalne, oraz — pomimo ulęwnego deszczu — wielotysięczny tłum ludności nowojorskiej.

Nowy Jork 10 maja (tel. wł.)

O locie lotników francuskich niema dotąd żadnej wiadomości.

Na całym obszarze Stanów Zjednoczonych pada ulewny deszcz, a mgła uniemożliwia wszelką obserwację.

Istnieją podstawy do obaw, że śmiały lotnicy francuscy w przelocie nad oceanem ulegli katastrofie.

## Na poszukiwanie śmiałych lotników wyruszyły setki samolotów i okrętów.

Paryż 10 maja (ate)

Wszystkie aparaty lotnicze, znajdujące się w Irlandji, uruchomiono na poszukiwanie lotników pomiędzy Irlandją a Islandją.

Wiele okrętów handlowych, nie licząc ekspedycji wojskowej, zmieniło kierunek jazdy, by dotrzeć do miejsc, w których spaść mógł samolot.

Marynarka angielska wysłała 4 aeroplany na poszukiwanie zaginionych lotników francuskich.

Z lotniczego portu pod Nowym Jorkiem odleciało 20 aeroplanów, które szukają zaginionych na obszarze między Nowym Jorkiem a granicą kanadyjską.

Do tej pory upłynęło 48 godzin od chwili rozpoczęcia lotu przez obu lotników

francuskich i dlatego szanse szczęśliwego ich wylądowania są bardzo małe.

Nowy Jork 10 maja (pat)

Donoszą z Halliforu, że północno-atlantyckie stacje radio-telegraficzne czyniły wszelkie poszukiwania w celu odnalezienia lotników Nungessera i Coli. M. in. porozumiewały się z okrętami, znajdującymi się w pobliżu Nowej Szkocji, jednakże nie natrafiono na ślad lotników.

Naczelna dyrekcja lotnictwa w Paryżu otrzymała następującą depezę od attache do spraw lotniczych przy ambasadzie francuskiej w Londynie:

Obserwacje, poczynione w kilku punktach, stwierdzają, że biały samolot unosił się na północno-zachodzie od Carrig na Islandji w niedzielę o godz. 11-ej rano.

## Nowe klęski żywiołowe nawiedziły Stany Zjednoczone.

Straszliwe huragany, ulewy i groźba wylewu rzeki Arkansas

Nowy Jork 10 maja (aw)

Według dotychczasowych wiadomości, orkan, który szalał nad obszarem stanu Arkansas od niedzieli do poniedziałku wieczorem,

zociągnął za sobą straty 100 zabitych i około 1000 rannych, a prócz tego wielomiljo nowe szkody materialne. Orkan był miejscami tak silny, że wyrócił w pełnym biegu pociąg osobowy. Wskutek ulewnych deszczów podniosły się wody rzeki Arkansas, tak, że grozi nowa powódź w kierunku południowym, gdzie w stanie Luisiana zagrożone są większe plantacje cukrowe. Jeżeliby wody nie opadły, a przybór w górnym biegu rzeki nie ustał, woda zaleje obszar, odpowiadający wielkości księstwa Wirtembergji i zaleje siedziby około 250,000 ludzi. W czasie burzy nastąpiło tak gwałtowne oberwanie chmur, że okoliczne plantacje uległy zupełnemu zniszczeniu.

Londyn 10 maja (pat)

Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że w następstwie huraganu, jaki szalał w stanie Arkansas, zawaliło się w miejscowości Hutschinson wiele domów.

## Kryzys powodzi.

Missisipi pod bramami Nowego Orleanu

Zyzny kraj zamieniony w pustynię.

Londyn 10 maja (pat)

W ciągu ostatnich godzin powódź koło Nowego Orleanu przestała wzrastać. Jednakże spustoszenia, poczynione przez powódź, powiększają się. Domy zalane od kilku dni wodą kruszeją i rozpadają się. Kraj cały zmieniony zostanie w pustynię, albowiem Missisipi niesie z sobą olbrzymie ilości namulu, który pozostanie po odpływie wód. Wody Missisipi przepływają teraz w

odległości 1 klm. od pryncypalnych ulic Nowego Orleanu.

## N A S I O N A .

w pierwszej jakości: rolna, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i pszczołowe) polecają składy

L. JASINSKIEGO, prowadzone od roku 1870 w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30, w ŁODZI, ul. Andrzeja 1<sup>o</sup>

Cenniki rozsyłane są bezpłatnie. 1521

**Prasa mówi.****Głosy Prasy Polskiej****Na froncie wyborczym**

W dziedzinie polityki wewnętrznej na pierwszy plan wysuwają się w pismach komunikaty z frontu wyborczego i — odezwy bojowe. Liczba zawodników zwiększyła się o „Komitet Wyborczy Radykałów Polskich” obóz „GŁOSU PRAWDY”, który wystąpił z deklaracją oświadczając w artykule wstępnym, że:

„dla radykałów najważniejszym na dzisiaj zadaniem jest przełamanie frontu endeckiego”.

Świetnie panowie z „Głosy Prawdy”. Niema co! To dziś jest dla was najważniejsze zadanie. W obliczu tak ważnej chwili macie czelność wystuć to hasło na pierwszy plan. Obóz „sanacji moralnej” Ha, ha, ha! Gdy prawdziwi patrioci wyteżają wszystkie swe siły by zaradzić jakoś przed żydowskim zalewem, gdy ochrypli od ciągłego wzywania do jedności w obronie polskości stolicy liderzy endencji nawołują do zgody, gdy wreszcie serce każdego prawdziwego Polaka — patrioty nie może pozostać na zew ten obójtne — „obóz radykałów” za najwyższy swój cel, za swe największe zadanie uważa rozbicie solidarności wyborczej obywateli Polaków.

Zachodzi pytanie jaki interes ma w tem obóz „Głosu Prawdy”. A może podobny do licznikowego, kiedy to obok pierwszego artykułu, autor którego w wywodach swych wprawia w czytelnika, jak „w żyda chorobę” że wprowadzenie liczników — to zmniejszenie opłat za telefony. widzimy obok na całej stronie rozpostarte olbrzymie ogłoszenia spółki telefonicznej, rozumie się dobrze płacicie, choć telefony reklamy nie potrzebują.

**Zapisujecie się na członków  
L. O. P. P.**

O przygotowaniach wyborczych sana cji żartobliwie pisze „ROBOTNIK”.

„Wśród bicia w bębny i grzmotu trab, z trzaskiem, wrzaskiem, impetem i tupetem obwieścił „Głos Prawdy”, światu, że, oto staje do wyborów grupa „radykałów polskich”. Mamy już tedy szczęśliwie: 1) Komitet „Sanacji” (Partja Pracy), 2) Komitet „Pracowniczy” (p. Raabe), 3) Komitet „radykałów” i 4) parę innych pomniejszych („Konferencja”, „Rada pracy i czynu” i td.) Biedny inteligent polski mógłby wpaść w rozpacz zgoła beznadziejną, gdyby się nie domyślił, że liczne owe „Komitety” reprezentują siebie i... grę „kanapową”, a będą próbowały połączyć wszystko w jedną całość. Chodzi o „szachowanie się” wzajemnie, aby łatwiej było podzielić skórę..

narazie na niedźwiedziu. Dramat prawdziwy zacząłby się dopiero, jeśli istotnie nie doszło do porozumienia.

Mówiąc nawiasem, czy „Głos Prawdy” nie przyzna nam słuszności, że „radykali polscy”, o ile wogóle istnieją, są kierunkiem politycznym wyraźnym, i że — wobec tego — utyskiwania na udział w wyborach partji politycznych robią wrażenie nieszczerzej blagi?

A tymczasem wyborca — inteligentki — zaczyna wołać wielkim głosem: kiedyz będzie koniec: „komitetom”, tworzonym dzień po dniu rzekomo w moim imieniu i rzekomo dla mego dobra?”

Rzeczywiście — istna farsa.

K. R.

**Kraj pod wodami Missisipi.****Powódź, której nie zna historia.**

Już trzeci tydzień południowa część St. Zjednoczonych jest ofiarą fal Missisipi, która spowodowała powódź, jakiej Ameryka dotąd nie знаła. Straty materialne przechodzą wszelkie wyobrażenie. Na wiele dni przed katastrofą amerykańskie biura meteorologiczne uprzedzały o zbieraniu się wielkich deszczów, — ale nikt wówczas nie ogarniał istotnych rozmiarów powodzi.

A od świąt wielkanocnych dzień po dniu, godzina po godzinie nadchodziły straszliwe wieści: pierwotnie pocieszano się, że są one przesadzone; dopiero zetknięcie się z rzeczywistością, wykazało, iż była ona groźniejsza, niż jakiegokolwiek opisy czy skargi.

Dziś wydaje się, że zniszczenie z powodu zalewu przeszło już przez punkt najwyższy i że dzięki wysadzeniu tam oraz temu, że deszcze już nie padają, można się spodziewać pewnego uspokojenia. Mimo to jednak z różnych okolic dochodzą wieści — szczególnie z północy stanu Luisiana, — że tam woda jeszcze przybiera.

W każdym razie dziś można już zdać sobie sprawę ze skutków tej niebywałej klęski. Wprawdzie co rok w tym czasie południowe tamy muszą się liczyć z wylewami, zostały też drogą wielomiljonowych nakładów odpowiednio zabezpieczone; wprawdzie Missisipi na przestrzeni 4 tysięcy kilometrów ujęta jest w tamy; ale tamy te i wszelkie środki ochronne, wystarczające przy wylewie

normalnym, okazały się bezsilne w obliczu obecnej katastrofy.

Od lat 200 tamy z jednej strony, a pogłębianie dna z drugiej bardzo się przyczyniły do zabezpieczenia ludności przed katastrofą powodzi, która teraz, gdy Missisipi usiana jest po obu brzegach miastami i fermami, byłaby zawsze stokroć groźniejsza i dotkliwsza, aniżeli wtedy, gdy były tam tylko niezmiernie stępy.

To też gdy spostrzeżono, jak wielkie są masy płynących z północy wód, było rzeczą jasną, iż niebawem dotąd powódź jest nieuchronna; odczuło już tylko o to, by skierować złowrogie fale tam, gdzieby one mniejszą wyrządziły szkodę. Stąd właśnie pomysły wysadzenia tam po obu brzegach rzeki, byle tylko fale, spieszące z szaloną szybkością ku morzu, nie zrównały z ziemią Nowego Orleanu.

Dzięki uszkodzeniu rozmyślnemu tam, stany zostały w dużej części zalane, a przecie południe St. Zjednoczonych — to ich śpichlerz, śpichlerz Europy także, szczególnie jeśli mowa o bawelnie. Nieprędko rola znacznie nanowo tam rodzić.

Na pomoc 350 tysiącom bezdomnych pośpieszyła duża część armji amerykańskiej, statki i łodzie; niosą one żywność, pieniądze, lekarstwa, lecz choćby pomoc ta była najwydatniejsza dla żywych, nikt nie zdoła przywrócić życia 500 już zmarłym, nikt nie uchroni całej połaci kraju przed epidemją tyfusu, który szerzy się zaczyna...

RYDYARD KIPLING.

2)

**Ręka małpy.**

Ręka owa, zdaniem p. Rowdroutha była perłą jego zbiorów osobliwości. Mianowicie jego ukochany Dick, bawiąc wraz w Indiach w świętym mieście Benares wraz z kilkoma innymi marynarzami, po sutej libacji za kradł się nocą w dobrym humorze do świątyni boga małp Hanumana. Tam, nie bacząc na rozpaczliwe wrzaski setek małp, zapelniających dziedzińce korzystając ze snu kapłanów, wdarł się aż do samego sanktuarjum świątyni i z przed ołtarza Hanumana skradł ową rękę małpy, która była w swoim czasie żoną Hanumana. Dziwaczna owa relikwja miała zaś tę cudowną własność, że ktokolwiek po zachodzie słońca ujął ją w rękę i wypowiedział jakieś trzy życzenia, to zawsze się spełniały.

Angielscy marynarze porwali relikwję nad ranem zaś, skoro opary winne ulotniły im się z pod golonych czaszek, ofiarowali ją w darze Dickowi jako przywódcy wyprawy. Ten odesłał ją do domu, jak zwykły czy

nić to że wszystkimi podobnego typu osobliwościami, przyczem w obszernym liście o Pisał całą przygodę rodzicom.

Ale oprócz rozłąki z Dickiem minister Rowdrouth i jego żona mieli jeszcze inną troskę. Oto do ich domku i ogrodu przytykał drugi niemal takiż sam domek i ogród również zatopiony w całej fali kwieciana różanego w tej chwili pozbawiony właściciela, który zmarł przed miesiącem pozostawiając go w spadku bogatemu krewnemu zamieszkałemu w Londynie, który zupełnie o ową willę się nie troszczył pragnąc się jej jaknajrychlej pozbyć. Mister Rowdrouth i jego żona marzyli o tem, aby ów domek nabyć i usłać w niem gniazdko dla Dicka, kiedy wreszcie zdobywszy majątek — w co nie wątpili — powróci, poślubi jakąś młodą uroczą panienkę i postara się o przysporzenie swoim starym rodzicom pociechy z licznych wnuków. To też zarówno mister Rowdrouth, jak jego siwowłosa małżonka, zajęci byli nieustannie kombinacjami na temat wydobycia sumy 500 funtów, która była im potrzebna do uzupelnienia kapitału potrzebnego do nabycia sąsiedniej willi. Sprawa jednak była niełat

wa, mająteczek bowiem ich był bardzo niewielki, renta zaledwie pozwalała na spokojne, choć bardzo skromne życie, a Dick pieniądze przysyłał rzadko, zarabiał bowiem jako młody marynarz niewiele, a ponadto nie można przecież było od niego wymagać, aby uroczym i niezwykle uczonym damom stanowiącym personel rozmaitych przybytków rozkoszy w portach całego świata odpłacał się za ich uprzejmość jedynie dobrem słowem i uśmiechem swoich purpurowych, młodych ust.

To też pewnego grudniowego wieczora, kiedy wicher zmieszany ze śniegiem wstrząsał okienicami i wygrywał najdziksze melodje w kominie mister Rowdrouth z głęboką troską raz jeszcze podjął z ołówkiem w ręku żmudne obliczenia, mające na celu zbadanie sprawy, o ileby można uszczuplić kapitał, z którego procentów żyli, by nabyć sąsiedni domek. Obliczenia były widać trudne i nie dawały pożądaných wyników, śniadę bowiem i pomarszczone oblicze mister Jamesa wyrażało silne niezadowolnienie.

(D. c. n.)

# SWIAT KOBIECY.

## Tajemnica ręki kobiecej.

Chiromancja daje możność poznania charakteru kobiety.

Nowożytna chiromancja stara się wyrobić sobie stanowisko, jako specjalna gałąź wiedzy, oddalając się od jarmarcznego wróżbiarstwa, a idąc na rękę psychologii.

Wybitny niemiecki chiromanta Isberner-Haldane, od wielu lat pracuje nad tem, aby sztuce czytania z ręki odjąć charakter zabobonu, a stworzyć dla niej interesującą prelekcję o ręce kobiecej.

Chiromanta powiada, że osądzając rękę kobiecą, trzeba koniecznie uwzględnić różnicę pomiędzy fizyczną i psychiczną konstytucją kobiecą a męską. Bez uwzględnienia tej różnicy psychiki męskiej i żeńskiej, nie można stworzyć dobrej kombinacji i przeprowadzić żadnej porządnej analizy. Fizyczna energia mężczyzny, znajduje swoje uzupełnienie w biernym nastawieniu i w instynktownym takcie kobiety. Często zdarza się że kobieta wytwarza jakąś ideę, a mężczyzna urzeczywistnia ją w czynie.

Wielcy ludzie wszelkich epok mieli za wsze mądre żony.

Ten fakt należy brać pod uwagę przy obserwowaniu linii ręki kobiecej.

Kanciastość ręki oraz silne rozwinięcie węzłów, jest zawsze mniej wybitne u kobiety, co oznacza słabszą zdolność do rachunkowych kombinacji. Mężczyzna tworzy, kobieta rozwija. Mężczyźni tworzą prawa, a kobiety etykę. Mężczyzna jest szerszy od kobiety, ale kobieta jest głębszą od mężczyzny. Stare przysłowie powiada, mężczyzna jest duchem kobiety, a kobieta jest duszą mężczyzny. Mężczyzna myśli mózgiem, a kobieta sercem. Zmysły mężczyzny są mniej wysubtelnione, aniżeli zmysły kobiety.

Ręce kobiece — jak już wspomnieliśmy, — wiele rzadziej wykazują te silne rozwinięcia węzłów, świadczy to, że kobieta mniej pracuje wiedzą, a więcej intuicją, więcej fantazją i wyobrażeniem, aniżeli osądem. Jeżeli

jakąś kobieta ma palce o silnych węzłach, to znaczy to, iż jest mniej wrażliwą, posiada słabszą fantazję, a silniej rozwinięty rozsądek. Jeżeli kobieta posiada duży wielki palec, to wskazuje to, że jest więcej intelektualną, aniżeli intuitywną. Małe rozmiary wielkiego palca wskazują, że działa ona szybciej, aniżeli pomyśli. Długi kciuk oznacza subtelność uczuć i ostrożność w sprawach sercowych. Dla takiej kobiety miłość jest jakimś idealnym stanem uczuciowym, a nie namiętnością. Wstępując w związki małżeńskie, czyni to po więcej głębszem zastanowieniu, co u kobiety z krótkim kciukiem jest o wiele rzadsze. Kobieta, u której wielki palec jest krótki, odznacza się większą skłonnością do kokieteryj, kaprysów i zazdrości. Bywa ona również więcej fascynującą i uwodzicielską. Dla niej miłość jest namiętnością, uczuciem pełnej siły i gorąca.

Kobiety prowadzące bezcelowe życie motyli, rozmiłowane w rozrywkach, zbyt

kach, flirtach, zwykle mają małe, okrągławe ręce, miękkie i pulchne.

Kobiety z łopatkowymi palcami i krótkim kciukiem, umieją być prawdziwymi przyjaciółmi, są serdeczne, impulsywne i bardzo czynne. Zwykle lubią sport, zwierzęta. Kanciaste ręce kobiety zdradzają punktualność, zamiłowanie do porządku, pewną małostkowość i pedanterję. Jeżeli przy kanciastej ręce kciuk jest duży, to mamy do czynienia z domową tyranką, która wszystkich nadziera gderaniem i kontrolą, kobiety o rękach kanciastych dążą również do uporządkowania swoich spraw sercowych: zdradzają skłonności do mężczyzny o umyśle rozwiniętym.

Mała, różowa elastyczna, delikatna ręka, cienka ale nie kanciasta, z subtelnie rozwiniętymi węzłami zdradza kobiecość wymowną i tryskającą temperamentem. Wąskie, delikatne, szpiczaste, palce z małym kciukiem i wąską powierzchnią dłoni — to oznaka usposobienia romantycznego i idealistycznego.

## Sila fizyczna kobiety.

Badania przeprowadzone przez profesora uniwersytetu

Ciekawe szczegóły o stosunkowej sile fizycznej kobiet pracujących w fabrykach oraz dziewcząt studujących w kolegiach podaje profesor chemii fizyologicznej uniwersytetu w Glasgow. Cathcart w odczycie wygłoszonym w londyńskim Royal Institution of Great Britain.

Badania przeprowadzone przez Medical Research Council na żądanie ministerstwa spraw wewnętrznych celem określenia ciężaru jaki dźwigać może przeciętna kobieta bez szkody dla zdrowia, stwierdziły, że najcięższa praca dokonywana przez kobiety dotyczy kobiet pracujących w fabrykach chemicznych w Glasgow oraz w cegielniach w Walli Środkowej.

Dziewczęta zatrudnione w fabrykach chemicznych zdumiewają wręcz zarówno swoją siłą i wytrzymałością fizyczną jak zręcznością ruchów przy pracy.

Wszystkie one pracują boso i spełniają powierzone im czynności nader sprawnie bez wysiłku.

Nie należą bynajmniej do rzadkich wyjątków kobiety, zagarniające łopatą dziennie 2—30 ton su-

rowca na wysokość 2—2 i pół stóp. W cegielniach, gdzie pracujące dziewczęta mają prawo wybierać dowolnie ciężar do dźwignia przenoszą one przeciętnie po 100 funtów każda na odległość 70 — 80 jardów, zaś kobiety przewożące cegły na taczkach naraz po 4—4 i pół centnarów.

Jedna z kobiet potrafiła przenieść 36 ton materiału dziennie, była ona wszakże niezwykle silnej budowy. Prof. Cathcart twierdzi, że dziewczęta osiągają maximum swej siły i sprawności w 18 roku życia, niepracujące wszakże wykazywały znacznie słabszą rozwiniętą siłę mięśniową i drobniejszą budowę.

Dziewczęta studujące w angielskich kolegiach gdzie jak wiadomo, wielki nacisk kładziony jest na ćwiczenia atletyczne i wszelkiego rodzaju sporty wykazują wyższy wzrost, cięższą wagę ciała i większą siłę fizyczną, aniżeli pracujące w fabrykach, a zwłaszcza aniżeli nie pracujące wcale fizycznie nie mogą wszakże porównać się pod względem siły z pracownicami zatrudnionymi w fabrykach chemicznych i w cegielniach.

FRANCISZEK HERCZEG.

4)

## TOMMY.

„Serwus, Tommy, wstąpiłam po drodze, żeby ci pokazać moje nowe futro selski nowe”.

Gdy wchodzili do pokoju. Karol dopiła właśnie szklanek wody z sokiem, i nie podnosząc się nawet z fotelu, skinął ręką.

„Dzień dobry, droga Mimi”, powiedział niedbale.

Mimi zmierzyła go od stóp do głów.

„To przecież niesłychane — co znaczy ten ton?”

„Karol został właścicielem ogromnej fortuny” — powiedział Tommy półgłosem. Ja jestem zrujnowany. Ponieważ nie mogę popłacić długów — muszę wystąpić z kasyna wogóle zniknąć z widowni”.

Mimi sądziła zrazu, że obaj z niej żartują. Gdy jednak zobaczyła płaczącą minę

Tommego, zbladła i tylko przerażone jej oczy pytały: „Kto zapłaci za moje nowe futro?” Widocznie jednak w skrytości serca sama odpowiedziała sobie na to pytanie, gdyż zwróciwszy się do Karola, rzekła pośpiesznie:

„Drogi Karolu, jak ci się podoba moje nowe futro?”

„Musieli oni już wcześniej być dobrymi przyjaciółmi” — pomyślał Tommy; lecz zamiast gniewać się o to, był zadowolony, że Mimi nie ma żadnego uprzedzenia do jego lokaja.

Teraz gdy znowu ktoś zadzwonił Tommy wybiegł bez prośnienia. Tym razem był to rzeczywiście wzbudzający postrach Tulipan

„Chciałbym się już raz dowiedzieć, czy dostanę moje pieniądze, czy nie?”

„Nie”, odrzekł Tommy z niewzruszonym spokojem

Tulipan, czerwony z gniewu, zaczął krzyczeć:

„Oho, pan myśli, że to taka prosta rzecz? Ja pana zaskarżę!”

Tommy uśmiechał się tylko; czuł się bezpiecznym, jak chłopiec, który drażni lwa za kratą.

„Coś panu powiem, kochany Tulipanie. Od dzisiaj nie jestem już członkiem kasyna, ani wogóle niczem podobnym. Jestem prostym lokajem!”

„To jest oszustwo! galgańska sztuka!” krzychał Tulipan.

W tym momencie Karol otworzył drzwi i zawołał:

„Tommy, wyrzuć tego bezwstydnika za drzwi!”

„Według rozkazu, jasnie panie”, — odpowiedział Tommy, złapał Tulipana za kołnierz i zrzucił go ze schodów.

KONIEC.

# ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Kaprysy losu. Tragiczne dzieje milionera.

W Londynie zmarł onegdaj jeden z najbardziej szczęśliwych poszukiwaczy złota, James Henderson Crann. Koleje życia tego człowieka są niezwykle romantyczne. Urodził się przed osmdziesięciu laty w małym miasteczku szkockim. Następnie powędrował do Londynu, szukając zajęcia. Zrazu musiał się zadowolić obowiązkiem czyszczenia butów. Później został kelnerem w restauracji londyńskiej. Dorobiwszy się trochę grosiwa, postanowił ruszyć w świat. Przyłączył się do przyjaciół również pochodzący ze Szkocji. Zaznaczmy jeszcze, że obaj młodzieńcy byli gorliwymi czytelnikami powieści podróżniczych.

Awanturnicy udali się do Queenslandu, gdyż wówczas rozeszła się w Londynie pogłoska, że w tej krainie istnieje mnóstwo nieznanych jeszcze pokładów i żył złota. Rozpoczęło się dla przyjaciół życie gorączkowe. Zmuszeni do uciążliwej, intensywnej pracy, miotani naprzemian nadzieją szybkiego wzbogacenia się i bezdenną rozpaczą, przeżyli tak kilka strasznych miesięcy. Wychudli, jak szkielety, zamienili się niemal w zwierzęta, ożywione tylko jednym, kierowniczym uczuciem.

Wreszcie uśmiechnęło się do nich szczęście, w chwili, kiedy wyczerpany fundusik pogrążył ich w zupełnej nędzy, grożąc wprost śmiercią głodową. W pobliżu Mount Morgan udało się Crannowi i jego przyjacielowi znaleźć bardzo bogatą żyłę złota. Dalsze kopanie przekonało szczęśliwców, że chodzi o najbogatsze pokłady złota na całym tym obszarze.

Przyjaciele stali się nagle ludźmi niezmiernie bogatymi. Założyli przedsiębiorstwo akcyjne, poświęcone eksploatacji tych pokładów złota, a którego obaj byli głównymi akcjonariuszami.

Po kilku latach przyjaciel Cranna zmarł w Londynie, zapisując majątek rodakowi. Ten stał się tedy panem ogromnej fortuny. Zaczął prowadzić życie na szeroka skalę, wynagradzając sobie niedostatek, który musiał znosić w młodości. W swoich licznych podróżach zawadził Crann pewnego razu o Monte Carlo. Tutaj zapłonęła w nim nagle ogniem przemożnym namiętność gry. Miljarder dostał się jakby w szpony niesamowitego demona, który go zwolna wysysał zupełnie i odrzucił jak wyciśniętą cytrynę. W płomieniach tej namiętności zginął w ciągu kilku lat znaczny majątek Cranna. Dawny miljarder znalazł się w przykrych stosunkach finansowych. Już jako człowiek stary ruszył znowu do Queenslandu w nadziei, że szczęście znowu się doń uśmiechnie. Ale zawiódł się tym razem. Los jakby zagniewany lekkomyślnością tego człowieka, postanowił więcej się doń nie uśmiechnąć. Wróciwszy z niczem do Londynu, znalazł się milioner wprost na bruku. Wprawdzie syn jego, inżynier Charles Crann dopomagał mu nieco, ale pomoc ta nie mogła być zbyt wydatna,

gdyż Charles musiał ponadto troszczyć się o staruszkę matkę, żonę i troje dzieci. Również córka Cranna niewiele mogła pomóc ojcu. Wobec tego zaczął starzec uprawiać jakieś pokątne interesy giełdowe, które pozwalały mu na nędzną wegetację w skromnym

pokoiku jakiegoś podejrzanego hotelu londyńskiego. Przyszło jednak z wiekiem niedołęstwo, przyszła także choroba i bogacz James Henderson Crann zmarł w szpitalu jako zupełny nędzarz.

## „Król bagien”

### Zuchwała banda teroryzuje żeglugę dunajową.

Przed dwoma laty nie tylko w Rumunji, ale i w całej Europie głośne było nazwisko nieustraszonego bandyty rumuńskiego, Terente. Smiałość ten, odznaczający się niepospolitem zuchwalstwem i przebiegłością, okolice t. zw. delty Dunaju obrał sobie za główną kwaterę, skąd na czele licznej bandy zdeterminowanych opryszków zapuszczał się w głąb kraju, dokonując niezwykle zuchwałych, a udatnych napadów.

Ulubionym jednak jego sposobem operowania było wyruszanie samotrzeć w przebraniu i po dokonaniu napadzie nagłe znikanie przy równoczesnej zmianie charakterystyki. Dzięki tej umiejętności „zmieniania skóry”, Terente bawił nieraz w samym centrum wysłanych przeciw niemu oddziałów pościgowych i dowiadywał się o przedsięwziętych krokach, dzięki czemu mógł się zawsze wymknąć w porę.

Nieuchwytność Terente'a stała się wprost legendarna, a zabobonny lud dokoła jego osoby osnuł całą przedzę baśni, związał go „królem bagien”. Istotnie Terente jak zazwyczaj przez dwa lata wymykał się z rąk całej armii, wojska, żandarmerji i monitorów dunajowych. Wreszcie jednak banda jego została rozproszona, lecz sam herszt zniknął. Po wielu miesiącach pojawiła się wiadomość, że został on ujęty — jedni mówili, że w Hamburgu, drudzy, że w Amsterdamie — i że na okręcie transportowym przywieziony zostanie do Rumu-

nji. Naprawdę jednak oczekiwano przybycia sławnego herszta. Tygodniami tłumy gromadziły się porcie Constanzy, czekając na Terente'a — nadaremnie — wieść o jego ujęciu okazała się kaczka.

Oto obecnie „Gałacz” nadeszła wiadomość, że od dwu tygodni na półwyspie, otoczonym kolanem Dunaju między Gałaczem a Braiłą, usadowiła się groźna szajka piratów, w niezwykle zuchwały sposób napadająca na statki dunajowe. Teren jest dla napadów wymarzony: Okolica z tyłu zasłonięta górami, nad brzegiem Dunaju tworzy nieprzebyte bagna, wśród których poruszać się mogą tylko ludzie dobrze znający prześciecia.

Szereg jezior, jak Corvan i Cracana otwiera dalsze możliwości szukania schronienia, tak, że pościg w tej okolicy jest arcytrudny i wymaga specjalnie zorganizowanej, systematycznej ekspedycji. Na czele piratów stoi herszt, który przybrał nazwisko Terente II. Niewiadomo dotychczas, czy jest to istotnie sam Terente, czy jego zręczny nastawca. W każdym razie to, czego szajka w tak niedługim czasie zdążyła dokonać, godne jest Terente I-go. Na Dunaju wybuchła panika. Komenda tego portu zorganizowała silną ekspedycję przeciw Piratom.

Okoliczny lud nie wątpi ani na chwilę, że to wrócił „niezrównany” Terente i przedza legendę o „królu bagien” poczyna się snuć na nowo...

## Sentymentalny Bóg Wojny.

### Jak kochał Napoleon

Po raz pierwszy ogłoszono drukiem w Paryżu listy miłosne wielkiego cesarza Francuzów, Napoleona.

W świetle tych pożółkłych kartek, zapisanych niezbyt wyraźnym i nerwowym piśmem zupełnie inaczej wygląda dusza wielkiego cesarza, niżby sądzić należało po jego czynach wojennych i politycznych.

To nie mityczny omal heros, ale czuły, drażliwy i wrażliwy mężczyzna, uginający się pod ładą kaprysem ubóstwianej kobiety, bolejący serdecznie, iż z ust jej nie może wycisnąć słowa: Kocham!

A pomiędzy jednym a drugim marzeniem o uściskach i pocałunkach, oplatały się ciężkie troski o furaz dla koni, żołd dla żołnierzy i nowe buty, bo stare podeszwy podarły się w długich marszach.

„Myślę o tobie — pisze Napoleon — pieszcząc najśrodszem marzeniem, obejmując w uścisku i czującym się szczęśliwym, gdyby zostawiono mnie choć godzinę w spokoju.

## Pończochy królowej Hortensji

### Dostały się w podarku ulicznej dziewczynie.

Ogromne zmartwienie dotknęło hrabinę S., znaną arystokratkę francuską mieszkającą w przepysznym pałacu przy Fauborg St. Germain w Paryżu. Hrabinię okradziono.

Między rozmaitemi przedmiotami zabrali złodzieje historyczne pończochy jedwabne, które nosiła kiedyś królowa Hortensja, matka cesarza Napoleona III.

Pończochy królowej przechowywane były ze szczególnym pietyzmem, w specjalnie ku temu ce-

Stoję jednak na czele wojsk, oddanych mi całą duszą, więc rozkosz myślenia o Tobie musi ustąpić przed troską o los moich żołnierzy i Francji.

Daruj mi więc, ukochana przyjaciółko!

Kto była owa nieznajoma, która wprowadziła cesarza w stan ekstazy miłości niewiadomo — w każdym razie uczucia tego nie można odnieść ani do pierwszej żony Napoleona, Józefiny, ani do drugiej jego małżonki, arcyksiężniczki austriackiej.

Sprytna Józefina umiała również doprowadzić zdobywcę świata do miłosnej egzaltacji.

W pierwszych latach pożycia małżeńskiego trawiła Napoleona chorobliwa wprost zazdrość.

Zdawało mu się, że każdy mężczyzna, który zbliży się do jego żony, jest uwodzicielem i żywi wobec niej złe zamiary.

Zazdrosny był nawet o 18-letniego chłopca, kuzyna swej żony, który czasami odwiedzał ich dom i przynosił pięknej kuzynce różę z ogrodu swych rodziców.

lewi zrobionej gablotce, która stała w salonie.

Hrabina, dowiedziawszy się o stracie, wpadła w rozpacz i poruszyła wszystkie urzędy i biura śledcze, byleby odzyskać stratę.

I istotnie ujęto sprawców kradzieży, lecz pończoch nie odebrano.

Złodziej ofiarował je jakiejś ulicznej dziewczynie.

Sentymentalna relikwia hrabiny S. zginęła bezpowrotnie.

# KRONIKA

## KALENDARZYK

Środa 11 maja — Manerta.

### TEATRY.

Teatr Miejski „Dar Wisły”

Teatr Popularny „Szukajcie dziecka”

### WIDOWISKA.

Casino „Ta, która odmówić nie może”

Luna „Dziewczątka z Prateru”

Reduta „Wesoły opryszek”

Grand-Kino „Syn szejka”

Odeon „Wilki morskie”

Czary „Fanfary śmierci”

Imperjal „Madame sans Gene”

Nowości „Ofiara przemocy”

Dom Ludowy „Noce florenckie”

Corso „Rycerz dzikiego Zachodu”

Miejski Kin. Ośw. „Indyjski grobowiec”

—o—

## Wiadomości bieżące.

### Wybory do Kasy Chorych w Zduńskiej Woli

Jak wiadomo, na skutek fatalnej gospodarki socjalistycznego Zrządu Kasy Chorych w Zduńskiej Woli rząd mianował tam komisarza; rozpoczął nowe wybory.

W rezultacie P.P.S. uzyskała 10 mandatów Niemiecka partja Pracy — 5 mandatów, „Bund” — 3, Ch. D. 4, N.P.R., — lewica i Polskie Związki, 6 mandatów, N.P.R. — prawicą — 2, Żydzi — 1 mandat. (bip)

### Zmiana w dow. 31 p. S. K.

Rozkazem M. S. Wojsk. dotychczasowy zastępca dowódcy 31 p. S. K., ppułk. St. Lewicki opuścił zajmowane stanowisko, a miejsce jego zajmuje ppułk. Piotr Parafiniński z oddziału II sztabu gen. (bip)

### B. prezydent Wojciechowski w Pabjanicach

W dniu wczorajszym b. prezydent Stanisław Wojciechowski udał się wraz z wycieczką akademicką, krajoznawczą, w podróż po Polsce.

Pierwszym etapem wycieczki były Pabjanice. Tam gość został powitany w klubie spółdzielni „Spółem” gdzie też odbył się bankiet na jego cześć. Po bankiecie b. prezydent Wojciechowski udał się z wycieczką, w dalszą podróż po Polsce. (b)

### Konferencja w sprawie ograniczenia pracy lekarskiej

Jak już donosiliśmy, związek lekarzy w Łodzi zabiega o przymusowe zredukowanie pracy lekarskiej do 8 godzin dziennie, by w ten sposób podnieść maksimum godzin zarobkowych dla lekarzy zbyt mało zarabiających.

W związku z powyższem w końcu bieżącego tygodnia odbędzie się wspólna konferencja zarządu Związku Lekarzy i Izby Lekarskiej, na której sprawa powyższa zostanie definitywnie omówiona i wybrana będzie wspólna komisja, która zajmie się zgromadzeniem materiału potrzebnego do zrealizowania tego aktualnego zagadnienia. (i)

### Zarząd T-wa Prawniczego

Na posiedzeniu organizacyjnym zarządu Towarzystwa Prawniczego w dniu 6-go b.m. władze Towarzystwa ukonstytuowały się w sposób następujący:

adwokat Stefan Cygański — prezes, not. Juliusz Łada — wiceprezes, sędzia Seweryn Szarogrod — sekretarz, adw. Edmund Moszkowski — bibliotekarz, adw. Arnold Dahlig — skarbnik, adw. Edward Angerstein — gospodarz, adw. Antoni Zelazewski.

### Emigracja do Palestyny

W ubiegłym miesiącu wyjechało do Palestyny z Łodzi 15 żydów, a wogóle z całej Polski 105 żydów. (o)

# Pobyt p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Łodzi.

## Ostateczny program, ustalony przez Komitet

Wedle ustalonego ostatecznie programu — p. Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki który bawić będzie w Łodzi w dniu 15 b.m., celem wzięcia udziału w uroczystościach wręczenia 28 Pułkowi Strzelców Kaniowskich chorągwi, ufundowanej przez miasto — przybędzie do Łodzi o godzinie 10-ej samochodem przez Szosę Rzgowską i witany będzie przez Komitet Wykonawczy uroczystości na granicy miasta przy bramie triumfalnej na ul. Rzgowskiej, gdzie ustawiona będzie kompanja honorowa 31 p. p. Strzelców Kaniowskich.

Następnie p. Prezydent wraz z otoczeniem uda się do Katedry św. Stanisława Kostki, gdzie zostanie przyjęty przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego, Poczem nastąpi przyjęcia w kościele Ewangelickim przez Superintendenta oraz w synagodze przy Al. Kościuszki przez Zarząd Gminy Żydowskiej.

O godzinie 10,30 odbędzie się na Placu Dąbrowskiego msza polowa, oraz poświęcenie nowej chorągwi pułkowej przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego, a następnie cere-

monja wbijania gwoździ w drzewce chorągwi poczem okolicznościowe przemówienie wygłosi kapelan 28 p. p. Strzelców Kaniowskich — ks. W. Olesiński.

Zakończeniem uroczystości wręczenia chorągwi będzie pochód organizacyj i zrzeszeń, jak również formacyj przysposobienia wojskowego i garnizonu łódzkiego przez ul. Narutowicza. P. Prezydent w otoczeniu świty i przedstawicieli władz przyjmie defiladę pochodu u wylotu ul. Piramowicza, Poczem uda się na Plac Wolności, gdzie odbędzie się uroczystość odsłonięcia na zewnętrznej ścianie gmachu Magistratu tablicy pamiątkowej, ofiarowanej miastu przez 28 p. p. Strzelców Kaniowskich.

O godzinie 14-ej p. Prezydent weźmie udział w obiedzie żołnierskim w ogrodzie restauracji „Tivoli”, wieczorem zaś, o godzinie 19.30 w obiedzie, wydany w koszarach 28 p. p. Strz. Kan przez korpus oficerski tegoż pułku, a o godzinie 21.30 będzie obecny na raucie reprezentacyjnym w salach Filharmonji.

—o—

# Katastrofa kolejowa pod Łodzią.

## Wykoleiły się wagony, naładowane węglem

W dniu wczorajszym około godziny 6 rano pociąg towarowy naładowany węglem jadący ze strony Warszawy w kierunku do Łodzi na jednotorowej linii, mijając skręt w okolicy Zielkowie za Łowiczem uległ katastrofie. Z powodu wadliwej konstrukcji zwrotnicy kilka wagonów naładowanych węglem się wykolciło, Przewracając się do góry kołami, wobec czego tylko wagony uległy zupełnemu rozstrzaskaniu, nie powodując żadnych strat w ludziach.

Maszyniście wiodącemu pociąg udał się momentalnie zahamować bieg lokomotywy, po odłączeniu jej od reszty pociągu.

Udał się sam na niej do Łodzi, gdzie powiadomił o wypadku stację Łódź-Kaliska Nie zwlekając ani chwili na miejsce katastrofy wyjechała specjalnym pociągiem komisja

śledczą z lekarzem. Po dokonaniu oględzin miejsca katastrofy komisja przystąpiła do śledztwa. Skonstatowano ponownie, że żadnych ofiar w ludziach nie było. Winę ponosi jedynie dyrekcja kolei, która nie zmieniła starych zardzewiałych zwrotnic, nie nadających się już od dawna do użytku. Wagony wryły się mocno w ziemię, niszcząc szyny w ten sposób, że linja została zatarasowana.

Z powodu wypadku pociąg wyjeżdżający zwykle z Łodzi do Warszawy o godzinie 6,30 nie mógł odjechać w terminie, natomiast odjechał dopiero o godzinie 10 rano, kiedy uruchomiono normalną komunikację. Pociąg warszawski, przybywający do Łodzi o godzinie 7 z minutami został skierowany okólną drogą na Łowicz i przybył na stację Łódź-Fabryczną ze znacznym opóźnieniem

—o—

# Międzynarodówkowy flirt „Klasowców”

## Korespondencja braterska z Moskwą

W niedzielę odbyło się posiedzenie zarządu głównego Klasowego Związku Włókienniczego.

Na wstępie uczczono przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego posła Perla i uchwalono wyznaczyć 200 zł. na pomnik. Następnie odczytano pismo Związku Włóknarzy moskiewskich, które nadeszło w odpowiedzi na pismo Związku Klasowego, odmawiające pomocy materialnej dla strajkujących.

Włókniarze rosyjscy polemizują z pismem związku klasowego i usprawiedliwiają momenty, zawarte w ich pierwszym liście

Zarząd główny postanowił na list ten wysłać krótką odpowiedź i zwrócić uwagę na zawarte w niem ustępy polityczne.

Następnie uchwalono wydelegować na kongres włóknarzy niemieckich w Berlinie, który odbędzie się w połowie czerwca posła Szczerkowskiego i Chudego z Bielska, poczem ci sami delegaci reprezentować będą zarząd główny na posiedzeniu rady generalnej międzynarodówki włókienniczej w Londynie.

W końcu uchwalono statut o zapomogach w czasie strajku, na wypadek śmierci i w krytycznych wypadkach członka. (bip)



## TEATR POPULARNY.

Jeszcze dziś w środę i pojutrze w piątek grany będzie wesoły wodewil „Szukajcie dziecka”. We czwartek wieczorem „Królowa Jadwiga”. W piątek o godz. 4-ej po południu „Królowa Jadwiga” dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 80 gr. do 40 gr. W przygotowaniu sensacja teatralna „Tredowata” według powieści H. Mniszkówny.

### PIĄTYSZY KONCERT ADY SARI.

W czwartek odbędzie się w Filharmonii wieczór pieśni i arji operowych Ady Sari.

### RECITAL FORTIEPIANOWY GRZEGORZA GINSBURGA.

W piątek dnia 13 b.m. odbędzie się w Filharmonii o godz. 8,30 wieczorem recital fortepianowy Grzegorza Ginsburga, laureata Konkursu Międzynarodowego im. Fryderyka Chopina.

—o—

### PRZEZ RADJO.

#### PROGRAM NA ŚRODĘ 11 MAJA (Warszawa długość fali 1111 mtr.)

Godz. 12,00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 15,00 — Komunikat gospodarczy oraz meteorologiczny; godz. 16,45 — Program dla dzieci; godz. 17,15 — Koncert popołudniowy, poświęcony twórczości Jana Brahmsa; wykonawcy: Orkiestra powiększona P.R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i p. Margerita Trombini-Kazuro. godz. 18,00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny; godzina 18,40 — Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński; godz. 19,00 — „Skrzynka pocztowa” — omówi Dr. Marjan Stępkowski; godz. 19,30 — Odczyt p.t. „Współczesne poglądy na rozwój fizyczny dziewcząt” — wygłosi Dr. Marja Surawska; godz. 19,55 — Komunikat rolniczy; godz. 20,30 — Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa. godz. 22,00 — Sygnał czasu — komunikaty prasowe.

—o—

### WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z DNIA 10 MAJA R.B.  
WALUTY I PRZEW. Z.

Dolary St. Zjedn. 8,92  
Holandia 358,60  
Londyn 43,46  
Nowy Jork 8,93  
Paryż 35,05  
Praga 26,50  
Szwajcaria 172,03  
Włochy 48,60  
Wiedeń 125,87 i pół

Zapotrzebowanie mniejsze niż wczoraj, pokrył Bank Polski z małym udziałem banków prywatnych. Rubel złoty bez obrotów, żądano 4,61.

#### PAPIERY PROCENTOWE:

8 proc. LZ. pań. Banku rolnego 92,00; 5 proc. dolar premj 54,50; 8 proc. LZ. pań. Banku gosp. kraj. 92,00; 6 proc. pożycz. dolar 86,00; 10 proc. pożycz. kol. 103,00; 5 proc. pań. pożycz. konwer. 67,25; 4 i pół proc. LZ ziem. 64,75; 4 proc. LZ ziemskie 57,50; 6 proc. LZ Warszawy 70,00; 8 proc. LZ. Warsz. 84,25; 4 i pół proc. LZ Warszawy 64,00.

#### AKCJE.

Bank dyskontowy 135,50; Bank handlowy 8,00; Bank Polski 157,00; Bank zachodni 5,20; Bank Zw. sp. zar. 104,00; Puls 9,50; Czersk 1,30; Częstocice 4,10; Gosławice 86,00; Warsz. Tow. fabryk cukru 6,20; Firlej 72,00; Wysocka 149,00; „Nobel” 6,60; Węgiel 121,50; Filtner 7,60; Cegielski 50,00; Lilpop 35,50; Modrzejew 11,40; Ostrowieckie 86,75; Pociąg 4,00; Rudzki 2,90; Starachowice 5,55; Zieleniewski 25,00; Zawiercie 46,00; Żyrdów 23,25;

Z pożyczek państwowych mocniejsze 5 proc. premj. dolar. i 5 proc. konwersyjna. Listy zastawne mocniej. Na akcje tendencja mocniejsza.

—o—

### Z CYRKU.

#### WALKI FRANCUSKIE.

11-TY DZIEŃ TURNIEJU

dał dwa wyniki nierozstrzygnięte: Sztetler — Debie (Niemcy); Kawan — Peterson (Danja). Walka murzyna Thompsona z Solarem (Styrja) skończyła się zwycięstwem murzyna w 10 min. Prohaska (Czechosłowacja) podwójnym nelsonem zwyciężył Blumego po 2 min.

W decydującym spotkaniu Nestrem (Szwecja) w 14 minucie zwyciężył Michelsona (Lotwa).

Dziś walczą: Kawan — Debie, Bryła — Solar, Thompson — Wildman, Prohaska — Michelson, Srteker — Peterson.

# Przysposobienie wojskowe młodzieży.

Wydatna działalność 28 p. S. K.

Pracę przysposobienia wojskowego na terenie Powiatu Łódzkiego, podobnie jak i w samej Łodzi, prowadzi i kieruje 28 P. S. K. Hasło „naród pod bronią” znalazło bardzo silny oddźwięk wśród tutejszego społeczeństwa. Idea p. w. cieszy się wielkim poparciem i zrozumieniem nie tylko w okolicznych miasteczkach, lecz przede wszystkim wśród mieszkańców wsi.

Wszystkie organizacje przysposobienia wojskowego są otaczane dużą opieką Starostwa Łódzkiego, którego pomoc polega przede wszystkim na zasiłkach pieniężnych. Były starosta P. Dychdalewicz i obecny P. Rzewski oraz jego zastępca dr. Banaś są gorącymi i wprost entuzjastycznymi propagatorami.

Uchwałą Sejmiku Powiatowego wyznaczono na cele przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego na rok bieżący około 4 tysięcy złotych, pozatem Sejmik wyasygnował jeszcze 500 złotych na pokrycie kosztów i na nagrody w marszu sztafetowym Praszka—Łódź, który się odbył w dniu

Z inicjatywy Starostwa poszczególne miasteczka i wsie w ostatnich czasach powyznaczały tereny na budowę strzelnic i boisk. W ten sposób w najbliższym czasie przystępuje do budowy strzelnicy i boiska Zgierz, Aleksandrów i Tuszyn. Strzelnice buduje Ruda Pabjanicka i Czarnocin.

Na terenie Powiatu przysposobienie wojskowe prowadzi Gim. Państwowe w Zgierzu, które prócz liczego hufca męskiego ma hufiec żeński liczący około 30 uczniów. Poza hufcem żeńskim w gimnazjum pracę p. w. prowadzi i Żeńskie Seminarjum Nauczycielskie w Zgierzu. W hufcach żeńskich główny nacisk kładzie się na służbę sanitarną z gruntowną znajomością środków zaradczych w poszczególnych wypadkach. Oprócz tego udziela się najkonieczniejszych wiadomości ze służby linjowej, służby wartowniczej i służby łączności.

Patrząc na Pracę tych dwu hufców żeńskich musimy skłonić z uszanowaniem głowę, bo w zadaniu obrony narodowej to zdwojenie sił, jakie na froncie przeciw wrogom wystawić będziemy mogli.

Bardzo intensywnie pod względem p. w. w pracu w hufcu Szkoły Rolniczej w Czarnocinie. Poza wspomnianymi szkołami Prowadzi przysposobienie Związek Strzelecki w kilkunastu swych oddziałach pod ogólną komendą por. rez. Graczyka.

Największe wyniki pracy p. w. widać w oddziale Harcerstwa Polskiego w Zgierzu, którego niewielki oddział naprawdę zasługuje na wyróżnienie. Wydatnie pracuje Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, które na terenie powiatu zyskuje coraz więcej członków.

## PRAWO I SĄD.

### Upadłość.

#### TOW. AKC. PRZEMYSŁOWE JULIUSZ HEINZEL.

Dnia 27 kwietnia 1927 r. odbyło się zebranie wierzycieli masy upadłości Akc. Tow. Przemysłowego Juliusza Heinzla w Łodzi, których wierzytelności zostały przyjęte do masy. Po wysłuchaniu sprawozdania syndyka tymczasowego, które przyjęto do wiadomości i wobec tego, że nikt nie zaproponował układu, wierzyciele postanowili zawrzeć związek wierzycieli. Po zawarciu związku przystąpiono do wyboru syndyka ostatecznego dwugłośnie wybrano syndyka tymczasowego adw. Jurkowskiego. Jako wynagrodzenie na 2-letnią pracę syndyka tymczasowego adw. Jurkowskiego. Jako wynagrodzenie za 2 letnią pracę syndyka tymczasowego wierzyciele uchwalili określić je na sumę 100 tysięcy złotych. Na posiedzeniu sądowym dnia 9 maja rb. Sąd pod przewodnictwem sędziego Łódzkiego w asystencji sędziów handlowych Krotoszyńskiego i Langego, postanowił protokół zebrania wierzycieli, ustalający zawarcie związku wierzycieli oraz wynagrodzenie syndyka — zatwierdzić. (r)

#### FIRMA NATAN KOPEL.

W dniu 4 maja roku b. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym pod przewodnictwem sędziego Łódzkiego w asystencji sędziów handlowych Józefa Kona i Milkera rozpoznawał podanie aplikanta adw. Bolińskiego, działającego z ramienia

adw. Łachmanowicza pełnomocnika firmy „Allgemeine Wollhandel Maatschapij” w Amsterdamie i firmy „E. Petitsimon Co., z Verviers” w przedmiocie ogłoszenia upadłości firmie Natan Kopel, znajdującej się w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 61 z powodu niewypłacalności. Sąd postanowił ogłosić upadłość firmie Natan Kopel i jej właścicielowi Natanowi Koplowi, chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 4 maja rb. Sędzią komisarzem mianować sędziego handlowego Zygmunta Fiedlera, a kuratorem upadłości adw. Waltera Kindermana i polecić mu dokonanie szeregu niezbędnych czynności związanych z ogłoszeniem upadłości. (r)

#### SKLEP BŁAWATNY A. TETZLAFF.

W dniu onegdajszym Sąd Handlowy ogłosił decyzję swą w przedmiocie zatwierdzenia układu wierzycieli upadłości firmy Sklep Bławatny T. Tetzlaff z dnia 28 marca rb., na mocy którego upadła firma zgodziła się zapłacić 40 proc. sprawdzonych i przyjętych do pasywów masy wierzytelności, z których 10 proc. płatnych będzie natychmiastowo po uprawomocnieniu się układu, a pozostałe 30 proc. w rok potem, a rzychem obie raty bezprocentowe, przeciwko do któremu to układowi szereg wierzyc. zgłosił opozycje. Za układem głosowało więcej niż 3-4 ogólnej sumy sprawdzonych i przyjętych wierzytelności. (r)

## Z nędzy.

Szafańska Bronisława zam. przy ul. Napierkowskiego 91, w celu samobójczym wypila większą ilość jodyny ulegając zatruciu. Do samobójczym wezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu jej pierwszej pomocy pozostawił ją na miejscu. (U)

## Dzieje grzechu

W dniu wczorajszym na ulicy Wysockiego 12 odnalazła policja trupa noworodka płci męskiej. Zwłoki dziecka przewieziono do prosektorjum, policja śledcza zaś rozpoczęła energiczne dochodzenie, celem wykrycia wyrodnej matki.

Należy zaznaczyć, iż jest to 13-ty wypadek znaleźienia trupa noworodka w bieżącym kwartale.

## Samobójstwo.

W dniu wczorajszym 13-letnia Bronisława Szafańska zamieszkała przy ul. Napierkowskiego 91, wskutek silnego rozstroju nerwowego, na który cierpiała od dłuższego czasu, po zamknięciu się w mieszkaniu na klucz, napila się większej dozy jodyny. Jęki denatki usłyszeli sąsiedzi, którzy po wyłamaniu drzwi usiłowali ją ratować.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po przepłukaniu denatce żołądka pozostawił ją na miejscu pod opieką rodziny. (R)

## Kradzieże.

W dniu wczorajszym Regina Sewińska zamieszkała przy ul. Przędzalnianej 82 została aresztowana za dokonanie kradzieży większej sumy gotówki z mieszkania Janiny Szymańskiej zamieszkałej w tymże domu.

Jan Rosiak zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 257 przywłaszczył sobie zainkasowane 1505 zł. na szkodę Spółdzielni przy ul. Sienkiewicza 34.

Szczepan Czarnojan furman, zamieszkały przy ul. Zeromskiego 41, przywłaszczył sobie 25 kg. tytoniu na szkodę Państwowej Fabryki Tytoniowej, której polecono przenieść mu wspomniany transport tytonia. (R)

## Teatr i sztuka.

### TEATR MIEJSKI

Dzisiejsze przedstawienie przepięknej sztuki Eudwika Hieronima Morstina będzie ostatnim ze względu na wyjazd p. Jadwigi Zmijewskiej, wykonawczyni głównej roli kobiecej. Ceny najniższe.

Jutro, czwartek, przedostatnie wieczorowe powtórzenie komedii widowiskowej w 5 aktach „Kobieta i pajac”. Ceny najniższe.

W piątek premiera sensacyjnej sztuki w 3 aktach amerykańskiego pisarza Ridley'a p.t. „Po śnieg widmo”. Reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz. Główną rolę kobiecą odtwarza Janina Horska.

# Do Francji robotnicy nie chcą emigrować

PONIEWAŻ WARUNKI PRACY NIE SĄ KORZYSTNE.

Urzędy pośrednictwa pracy na terenie województwa łódzkiego: Kalisz, Zdunsko-Wola, Wieluń, Radomsko — otrzymały nowe zapotrzebowania na robotników rolnych do Francji w ogólnej liczbie 155. Zwerbowanie tej liczby robotników na wyjazd do Francji jest b. trudne, ponieważ zw. zawodo- we otrzymały z komisji centralnej związków zawodowych pismo w sprawie obec-

nych warunków pracy i płacy tej kategorii robotników we Francji. Warunki te nie są dobre, a w rezultacie robotnicy z Polski powiększają tylko kadry bezrobotnych we Francji. Z tych względów należałoby według opinii związków wstrzymać zupełnie emigrację rolników do Francji, tembardziej, że muszą oni pracować na niekorzystnych warunkach. (E)

## Oszacowanie majątku m. Łodzi

PRZEPROWADZI SPECJALNIE POWOLANĄ KOMISJĄ OBYWATELSKĄ

Wobec zbliżania się końca kadencji Rady Miejskiej, a wraz z tem i Magistratu wyłoniła się konieczność oszacowania majątku miasta w celu pozostawienia przy ustąpieniu należycie uporządkowanych ksiąg.

W związku z powyższym Magistrat zamierza powołać do życia komisję, składającą się z szeregu obywateli miasta, która dopomoże Magistratowi do przeprowadzenia oszacowania majątku miejskiego. Komisja

ta zwiedzi wszystkie place, nieruchomości, zabudowania miejskie oraz zbada szereg spornych placów i nieruchomości, celem przeprowadzenia jaknajdokładniejszego oszacowania.

Jak się dowiadujemy, sprawa powyższa poruszona zostanie na jednym z najbliższych posiedzeń Magistratu, na którym ustalony zostanie skład komisji, mającej zająć się powyższą kwestją. (I)

## Termin procesu Rydzewskiego

Dotychczas nie został ustalony

W związku z pogłoskami jakoby przekazany sądom zwykłym proces Rydzewskiego, inspiratora ohydneho mordu na osobie ś. p. prezydenta Cynarskiego, miał odbyć się w miesiącu czerwcu — zwróciliśmy się do Urzędu Prokuratorskiego, gdzie udzielono nam następujących informacji. Śledztwo w sprawie Rydzewskiego, jak zresztą we wszystkich poważnych sprawach prowadzone jest w tempie przy-

spieszonym. Jednakowoż trudno przewidzieć termin rozprawy nawet w przybliżeniu, gdyż mogą zajść jakieś nieprzewidziane okoliczności, które silną rzeczą rozprawę mogą odwlec.

Z tego też względu nie jest wykluczone, że rozprawa przeciwko Rydzewskiemu może znaleźć się na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi za 2 lub 3 miesiące. (R)

## PROBLEMY TEATRALNE.

### O Teatr Miejski w Łodzi

W ostatnim numerze tygodnika „Prawda” znajdujemy następujący artykuł pana D. Z. przywołujący szereg słusznych uwag dotyczących problemów Teatru Miejskiego w Łodzi. „Prawda” pisze:

Zarząd miasta Łodzi jest na najlepszej drodze do zrobienia nowego kapitalnego głupstwa teatralnego, na drodze do popelnienia błędu, za który odpowiedzialność po kilku miesiącach zrzucić będzie jeden po drugiego, a nikt do niej nie zechce się przyznać.

Rokowania o dzierżawę teatru, targi o wysokość subsydjum miejskiego dla tego teatru, sprawa zobowiązań nowego dyrektora-dzierżawcy są tematem poufnych obrad panów z komisji teatralnej, z których bodaj, że ani jeden nie zdaje sobie sprawy, jaki teatr powinna mieć Łódź, jeśli się chce, by ten teatr dawał maximum tych korzyści, jakie dawać powinien i za jakie w gruncie rzeczy miasto płaci kilkaset tysięcy rocznie tytułem gotówkowego subsydjum dla dzierżawcy i szeregu świadczeń na rzecz administracji teatru.

I jeśli w ostatniej chwili jakiś rozsądny głos w ław rady miejskiej nie przewróci na nice nieodpowiedzialnych koncepcyj tych panów, zmarnowany zostanie znowu jeden rok i kilkaset tysięcy złotych bez znaczącego rezultatu.

dziemy mieli po dawnemu w Łodzi teatr miejski, w którym zespół aktorski grać będzie wobec pustych krzeseł a z drugiej strony tysięczne rzesze ludności robotniczej pragnienie widowiska i rozrywki zaspakajają będą po dawnemu w knajpie, a w najlepszym razie w przedmiejskiem kinie.

Ręce łamać można z rozpacz, patrząc na „działalność” panów z komisji teatralnej i wydziału „kultury”. Nie opuści ani jeden z nich okazji, by nie palnąć podniosłej mówki o obowiązkach miasta pracy i kapitału wobec kultury, o konieczności harmonijnej równowagi pomiędzy literaturą a literaturą, dolarem a sztuką, by nie przyklasnąć rozumnym wywodom publicysty, piszącego, że Łódź ma wszelkie warunki po temu, by „hodować genjuszów”, a przynajmniej wyławiać z masy talenty i dawać im sposobność do pożytecznego dla społeczeństwa i kultury polskiej rozwoju, a gdy przyjdzie co do czego, gdy jest pora po temu, by zdobyć się na śmielszą nieco decyzję, która nawet w razie niepowodzenia tylko zaszczyt przyniosłaby autorowi, to ich niema.

Twierdzimy nadal, że zagadnienie teatru w Łodzi musi być traktowane przede wszystkim od strony udostępnienia go masom robotniczym. Teatr kameralny dla procentowo bardzo nielicznej inteligencji tylko przy takim założeniu będzie miał rację bytu i spełni swoje zadanie.

Łódź ma wszelkie dane po temu by u siebie zapoczątkować politykę teatralną, która może stać się wzorem dla wszystkich miast polskich, wzorem nawet dla stolicy, gdzie prędzej czy później kamaryla teatralna doprowadzi miejskie teatry do ka-

stafrofy, jeśli nie wda się w to rząd i nie zrobi ładu. Co więcej, Łódź ma wszelkie dane po temu, by zwrócić na siebie uwagę świata literackiego i wskazać mu niejedną nową drogę dla twórczości scenicznej, oprawić w szatę powodzenia niejedną brylant tej twórczości i dorzucić go do skarbu kulturalnego dorobku polskiego. Bo Łódź ma sto tysięcy robotników z jednej strony i kilka, a może nawet kilkanaście tysięcy publiczności w pełnym tego słowa znaczeniu europejskiej, która potrafi wyczuć prowincjonalizm nawet na scenach stołecznych z drugiej.

Te specyficzne dla Łodzi okoliczności należy sumiennie i ze znajomością rzeczy rozważyć i w wyniku tych rozważań stworzyć jakiś plan postępowania. Komisja teatralna w obecnym składzie jest ciałem do takich rozważań niezdolnym. Nie widzi my tam żadnych kwalifikacyj po temu a z list obecności posiedzeń tej komisji nie widzimy także najmniejszego zainteresowania jej członków sprawami teatralnymi. Członkostwo traktuje się jako „należny” honor, a obowiązki wszelkie uważa się za spełnione, gdy się zasiadło w gratisowej ławie.

Rada miejska dobrze zasłużyła się sprawie kulturalnego podniesienia tej ludności, której głosani została wybrana, jeśli przed zanotowaniem porozumienia wzajemnego panów z komisji teatralnej zarządzi, aby sprawa teatru w Łodzi została przez wytrawnych fachowców rozpatrzoną i jakiś plan polityki teatralnej stworzony. Nie pali się — czasu jeszcze jest dosyć. Z nałożeniem na miasto ciężaru kilkuset tysięcy złotych można trochę poczekać.

## Pobór rocznika 1905

W dniu dzisiejszym przed komisję poborową Nr. 1 przy ul. Traugutta 10 winni stawić się mężczyźni rocznika 1905 odroczeni z art. 35 b. ustawy (czasowo niezdolni), posiadający poświadczenia listy poborowej od Nr. 2501 do 3000.

Jutro winni stawić się przed tą komisją mężczyźni tegoż rocznika z poświadczeniami od Nr. 3001 do 3500.

Przed komisję poborową Nr. 2 przy ul. Zakątniej 82 winni stawić się dziś mężczyźni rocznika 1906 zamieszkałi w obrębie V-go komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się na litery C, D, E, F.

Jutro winni stawić się ci, których nazwiska zaczynają się na litery G, H, Ch.

Z obszaru starostwa łódzkiego winni stawić się dziś przed komisją poborową, przy PKU. Łódź miasto (Piotrkowska 187) poborowi z gmin Bełdów i Bralin-Wielka.

Jutro winni stawić się przed tą komisją poborowi z gminy Aleksandrów, (bip)

## Kary na dozorców

W ciągu dnia wczorajszego policja spisała dozorcóm domowym kilka protokołów na skutek skarg i doniesień przechodniów, którzy przechodząc chłodnikiem obłani zostali przez dozorców w czasie polewania ulic. Protokoły te przekazane zostały wydziałowi ruchu przy Komisarjacie Rządu, który drogą administracyjną nakładać będzie kary nie ostrożnym dozorcóm. (R)

## O czystą wodę

W swoim czasie do magistratu zwróciła się delegacja mieszkańców peryferji miasta, uzalając się na brak dobrej wody wynikający z niedostatecznej ilości studziń na krańcach miasta. Delegacja prosiła, by pozwolono okolicznej ludności na korzystanie ze studziń, znajdujących się w obrębie wybudowanych przez magistrat gmachów szkolnych. Sprawa powyższa będzie przedmiotem obrad jednego z najbliższych posiedzeń magistratu. Jak się dowiadujemy, prośba mieszkańców peryferji zostanie uwzględniona i w ten sposób ludność mieszkająca na krańcach miasta otrzyma dobrą wodę. (i)

## Stan ozimín

Wobec zmieniionych warunków atmosferycznych w ostatnich dniach jak się dowiadujemy, stan ozimín w województwie łódzkim znacznie się polepszył, wobec czego rolnicy liczą, na dobry urodzaj zboża. (U)

## Kartofle podrożały

W bieżącym tygodniu na rynku łódzkim płacono 25 zł. za korzec kartofli, które jeszcze przed kilkoma dniami można było dostać za 20 złotych. Dostawcy wyższą cenę kartofli motywuja, tem, że w licznych miejscowościach włóścianie sadzą poraz wtóry kartofle, gdyż zasadzone pierwotnie salkowicie wygniły z powodu ostatnich deszczów.

Musimy zaznaczyć, iż rolnicy nie liczą, na świetny urodzaj kartofli. (U)

## Masowe bankructwa na prowincji

Kupiectwo łódzkie zaalarmowane zostało wiadomościami o masowych bankructwach firm prowincjonalnych. M. in. zawiesiły wypłaty firmy: Pohorylko w Lwowie oraz Imber w Równem. Kupiectwo łódzkie ucierpiało ogółem na półtora miliona złotych. Związki kupieckie uchwały zwrócić się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o represję wobec odnośnych firm. (O)

## Zawarcie układu pojednawczego

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym zatwierdził układ pojednawczy zawarty pomiędzy wierzycielami firmy Adolf Tetzlaff i upadłym, mocą którego zapłaci on 40 procent wierzytelności przyjętych do masy. 10 procent będzie zapłacone natychmiast, a pozostałe 30 procent po roku w dwóch ratach. Na 21 wierzycieli za układem głosowało 16 wierzycieli. Ogólna suma wierzytelności przyjętych do masy upadłościowej wynosiła 76 złotych. (O)

## Kronika policyjna.

### Kochający syn

Bezdziński Kazimierz zam. przy ul. Gołębia 4 był znanym zawadziaką w tej okolicy, gdzie kilkakrotnie już wywoływał awantury i szarpiał

# Zatarg kominiarski.

## Czeladnicy grożą strajkiem

Zatarg między mistrzami a czeladnikami kominiarskimi na tle wyrównania płac trwa nadal. Żądania jakie wystawili czeladnicy kominiarscy obejmują podwyżkę płac dla czeladników z 40 do 60 złotych, zaś dla pomocy fachowej od 25 do 50 złotych tygodniowo. Prócz tego domagają się oni urzędzenia dla siebie szatni w różnych punktach miasta, gdzie mogliby się przebierać do pracy oraz bezpłatnie kąpać się co tydzień.

W związku z wysuniętymi żądaniem, odbyła się onegdaj wspólna konferencja, na

której przedstawiciele mistrzów kominiarskich, zgadzając się zasadniczo na żądania czeladników, uzależnili to jednakowoż warunkowo od podwyższenia im taryfy za oczyszczanie kominów przez Magistrat, do porozumienia nie doszło. W zakończeniu konferencji przedstawiciele czeladników oświadczyli, że w razie gdyby do dnia 13 b. m. żądania ich nie zostały uwzględnione, przystąpią oni jeszcze w bieżącym tygodniu do ostrego strajku. (i)

## Na gospodarke łódzkiej Elektrowni

### Można poskarżyć się delegatowi ministerjalnemu

W dniu wczorajszym bawił w Łodzi radca ministerjalny inż. E. Zieliński w celu dokonania inspekcji elektrowni łódzkiej, a to z tytułu udzielonego łódzkiemu towarzystwu elektrycznemu uprawnienia rządowego na zakład elektryczny w Łodzi. Radca inż. Zieliński udał się do Komisarjatu Rządu

gdzie przyjmował zgłoszenia od kilkudziesięciu konsumentów prądu, którzy przedstawili mu swe postulaty, z tytułu nieprzyłączenia do sieci w terminie ustalonym, przerw w dostawie prądu oraz wszelkiego rodzaju technicznych braków. (E)

## Prezydent Mościcki w Łodzi

### Zabawi tylko przez jeden dzień

Onegdaj późnym wieczorem biuro Rady Miejskiej otrzymało zawiadomienie, że wbrew poprzednim planom, Prezydent Państwa przyjedzie do Łodzi tylko na jeden dzień na uroczystość wręczenia sztandaru

28 p. S. K. Wobec powyższego program uroczystości zostanie zmieniony i wyłączony ze stanu zwiedzenia fabryk. W niedzielę wieczór, wprost z rautu w Sali Filharmonji, Prezydent wyjedzie do Warszawy. (bip)

## B. Prezydent Rzeczypospolitej St. Wojciechowski

### Przyjeżdża do Łodzi na zjazd spółdzielczy

W dniach 28 i 29 b. m. odbędzie się w Łodzi w sali Filharmonji zjazd pełnomocników związku spółdzielni spożywców Rzplitej Polskiej.

Zjazd w pierwszym dniu poświęci swe obrady sprawozdaniem z działalności dotychczasowej zarządu i wydziałów gospodarczego, społeczno-wychowawczego i ubezpieczeń, oraz có do zamierzeń na rok 1927,

poczem omawiana będzie sprawa połączenia z centralą spożywców robotników chrześcijańskich z polskim związkiem towarzystwa spożywców robotników w Lidze. Na zjazd przybędzie do Łodzi w charakterze gościa i prezydent Państwa Stanisław Wojciechowski, jako jeden z pionierów ruchu spółdzielczego w Polsce. (bip)

## Przed wyborami do Kasy Chorych

### Skład komisji która przeprowadzi wybory

Jak się dowiadujemy, ustalony został ostatecznie skład komisji, która się zajmie przeprowadzeniem wyborów do Kasy Chorych w Łodzi.

Do komisji zostali wybrani z ramienia przemysłowców pp. inż. Gutke i adw. Akbrecht, z ramienia frakcji socjalistycznej

pp. Kałużyński i Kuk i z polskich związków pp. Kazimierzczak i Owsianka.

Posiedzenie komisji odbędzie się prawdopodobnie jutro i zajmie się ona przepisami normującymi sprawę wyborów, poczem ustalony zostanie ostateczny termin wyborów. (bip)

przechodniów.

W dniu wczorajszym wynikła sprzeczka między niem a jego matką, Marianną podczas której wyrodney syn pobił matkę do utraty przytomności. (U)

### Wisielec.

W domu przy ul. Dąbrowskiego 25 Kazimierzczak Andrzej popełnił samobójstwo przez powieszenie się w komórce. (U)

### Pod kamieniem 200 klg.

Komorowski Paweł zam. we wsi Skotniki robotnik fabryki Bauera przy ul. Piotrkowskiej 170 w dniu wczorajszym podczas pracy został przygnieciony kamieniem szlifierskim wag. około 200 klg. przez co uległ ogólnemu uszkodzeniu ciała. Do Komorowskiego wezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiózł go w stanie ciężkim do szpitala. (U)

